Filozofia Nauki
Rok IX, 2001, Nr 3(35)

Dariusz Syska

Kantowskie pojęcie sądu

Znanym elementem Kantowskiej logiki jest podział wszystkich sądów na logiczne kategorie, logiczna tablica sądów weszła bowiem do rozważań epistemologicznych *Krytyki czystego rozumu*. W tablicy tej, która dla Kanta była wykazem i podziałem wszystkich „form logicznych w sądach", możemy odnaleźć wiele elementów charakterystyki logicznej zdania, znanych w logice współczesnej. Na przykład obecność w niej logicznej kategorii ilości sądu świadczy o tym, że ogólność lub szczegółowość zdania były dla Kanta jego cechami logicznymi. Podobnie uważamy dzisiaj: w systemach logicznych mamy do czynienia z kwantyfikatorami, ogólnym i szczegółowym, które określają stopień ogólności zdania. W kantowskiej tablicy sądów możemy również znaleźć odpowiedniki dzisiejszych funktorów logicznych: negacji, implikacji i dysjunkcji, pierwszy pod postacią logicznej formy sądu negatywnego, dwa ostatnie zaś jako odmiany relacji logicznych wyrażonych w sądzie hipotetycznym i dysjunkcyjnym. To samo dotyczy stosowanych dzisiaj funktorów modalnych — u Kanta odpowiada im logiczna kategoria modalności sądów.

W owej znanej z *Krytyki czystego rozumu* tablicy sądów, która określa, co według Kanta należy do logicznych własności zdania, a co nie, nie znajdujemy jednak pewnych elementów, które w naszym dzisiejszym pojęciu są w zdaniu elementem logicznym. Przykładem może tu być relacja koniunkcji. Powiązanie dwóch zdań za pomocą spójnika koniunkcji jest dla nas pewnym powiązaniem logicznym w obrębie zdania złożonego. Funktor koniunkcji jest wszak jednym z podstawowych funktorów logicznych. Natomiast w kantowskiej kategorii relacji logicznych nie znajdujemy sądów koniunkcyjnych. Żeby zrozumieć racje takiej a nie innej tablicy własności logicznych sądu, trzeba, jak sądzę, sięgnąć do samej definicji sądu i relacji logicznych, którym hołdował Kant.

LOGIKA A PSYCHOLOGIA

Logika była dla Kanta normatywną nauką o formie poznania rozumowego, czyli wiedzy wyrażonej w sądach. Dlatego też nadał jej Kant nazwę logiki formalnej. Zadaniem logiki, w tym klasycznym pojęciu, było przede wszystkim określenie schematów poprawnego wnioskowania, ale oprócz tego również określenie wymogów logicznej poprawności sądów i pojęć (definicji). Trzeba przy tym podkreślić, że Kant kładł duży nacisk na konieczność wyraźnego rozgraniczenia dziedzin logiki i psychologii myślenia. Logika, według niego, określała schematy poprawnego wnioskowania, tzn. określała, jak powinno się rozumować, psychologia natomiast, jako nauka empiryczna, określała, jak się faktycznie rozumuje.

U podstaw takiej normatywnej logiki sytuował Kant logiczne definicje sądu i pojęcia. Sąd był dla Kanta tym, co się niekiedy nazywa sądem w znaczeniu logicznym, tzn. elementem wiedzy, któremu przysługuje prawdziwość lub fałszywość. Idąc za wskazówkami Kanta, przedmiot ów, zwany sądem, można, jak sądzę, utożsamić z tym, co dzisiaj nazywa się sensem zdania (zdania, czyli np. pewnego napisu), lub treścią zdania, chociaż taki sposób wyrażania się był Kantowi obcy i takiej definicji nie znajdziemy w jego podręczniku logiki. W kwestii natury sądów stanowisko Kanta było odmianą idealizmu, według którego sąd jest pewnym obiektywnym przedmiotem logicznym.

Kant był antypsychologistą w logice. W ścisłym wykładzie logiki nie dopuszczał żadnych rozważań psychologicznych i piętnował tego typu wtręty u innych logików. W ramach rozważań dotyczących podstaw logiki prowadził jednakże pewne rozważania psychologiczne, które pomagały mu w określeniu, czym przedmiot logiki nie jest. Rozważania psychologiczne w kwestiach podstawowych pełniły w tym wypadku funkcję negatywną, tzn. pomagały zakreślić granicę logiki od zewnątrz.[1] Podstawą logiki było dla Kanta zrozumienie, czym jest pojęcie i sąd, a w określeniu ich istoty często posiłkował się on negatywnymi przykładami z dziedziny psychologii. Zarówno pojęcie w znaczeniu logicznym, jak i sąd w znaczeniu logicznym były przez Kanta określane zawsze poprzez kontrast do pewnych zjawisk psychicznych, które miały tworzyć tło dla lepszego zrozumienia ich czysto logicznego charakteru. Analizując Kantowskię rozważania nad istotą sądu, mamy więc do czynienia z pewnymi porównaniami przedmiotu logicznego, jakim jest sąd, do pewnych zjawisk psychicznych, których badanie nie należy do logiki. Takim zjawiskiem psychicznym, które w oczach Kanta stanowiło przeciwieństwo dla sądu w znaczeniu logicznym, jest zjawisko kojarzenia przedstawień.

---

[1] Określanie swego stanowiska logicznego poprzez psychologistyczną antytezę jest charakterystyczne dla postaw idealistycznych w logice. Przykładów mogą dostarczyć także Frege lub Husserl.

SĄD A KOJARZENIE PRZEDSTAWIEŃ

W swojej „Logice" daje Kant następującą definicję sądu: „*Sąd jest przedstawieniem jedności świadomości różnych przedstawień, albo* [innymi słowy] *przedstawieniem ich związku, o ile składają się one na jedno pojęcie.*"[2] Definicja ta wygląda na psychologiczną, pojawiają się w niej bowiem terminy 'świadomość' i 'przedstawienie', które są pojęciami psychologicznymi. Według Kanta definicja ta jest jednak definicją pewnego obiektywnego przedmiotu logicznego, a nie subiektywnego zjawiska psychicznego. Kant dopuszczał bowiem logiczne znaczenie wymienionych terminów, i mówił zarówno o przedstawieniach w znaczeniu logicznym (pojęcia, sądy, wnioskowania), jak i o świadomości w znaczeniu logicznym. Przedstawienia logiczne odróżniał od subiektywnych przedstawień psychicznych, zaś świadomość logiczną od świadomości w znaczeniu psychologicznym, jako świadomości konkretnej osoby.

Pierwszym istotnym momentem Kantowskiej teorii sądu jest to, iż sąd jest z istoty czymś innym niż skojarzenie przedstawień, które należy do kategorii subiektywnych zjawisk psychicznych. Tutaj w rozważaniach Kanta pojawia się właśnie owe psychologiczne przeciwieństwo dla sądu w znaczeniu logicznym.

Kant wywodził, iż skojarzenie przedstawień, czy to przedstawień w sensie psychologicznym, takich jak np. przypomnienia zmysłowe, czy też przedstawień w sensie logicznym, jak pojęcia, jest zawsze czymś subiektywnym. Skojarzone przedstawienia tworzą całość subiektywną, która jest charakterystyczna tylko dla jednego podmiotu poznającego (w terminologii Kanta: tylko dla jednej świadomości). Skojarzenie przedstawień oznacza, że jakieś przedstawienie A występuje u kogoś w czasowym połączeniu z innym przedstawieniem B. Na przykład, gdy kolor czerwony kojarzy się komuś z różami, znaczy to, że zawsze, kiedy ów ktoś myśli o czerwieni, zaraz potem myśli także o różach. Jest oczywiste, że takiemu powiązaniu myśli nie przysługuje żadna wartość logiczna. Fakt, że komuś coś się z czymś kojarzy, nie jest ani prawdziwy, ani fałszywy. Jest także oczywiste, że takie samo skojarzenie nie musi występować u wszystkich osób, bowiem nie wszystkim czerwień musi kojarzyć się z różami. Dwa przedstawienia są ze sobą skojarzone — gdy po prostu z reguły występują w czyimś umyśle bezpośrednio po sobie w czasie. Takie czasowe powiązanie jest tylko pewnym zjawiskiem psychicznym w obrębie jednej świadomości.

Kant twierdzi, że sąd jest czymś więcej niż taką subiektywną jednością przedstawień w świadomości jakiejś osoby. Jeśli komuś czerwień kojarzy się z różami, to pojęcie róży i pojęcie czerwieni są przez to związane ze sobą tylko subiektywnie. O takiej sytuacji mówi Kant, że jedność świadomości jest w niej wyłącznie subiektywna. Natomiast stwierdzenie, iż 'róże są czerwone' jest od takiego subiektywnego skojarzenia czymś zasadniczo różnym. Wprawdzie sąd taki również jest pewną jednością

---

[2] „*Ein Urteil ist die Vorstellung der Einheit des Bewusstseins verschiedener Vorstellungen, oder die Vorstellung des Verhältnisses derselben, sofern sie einen Begriff ausmachen*" [I. Kant, *Logik*, s. A156].

pojęć w świadomości, ale już nie jednością czasową, opartą na subiektywnych, psychologicznych mechanizmach kojarzenia. Dla odróżnienia od subiektywnego skojarzenia, jedność pojęć w sądzie nazywa Kant OBIEKTYWNĄ jednością pojęć w świadomości: *„Obiektywna jedność przedstawień to taka, która nie jest subiektywna, w której zostają one przedstawione jako powiązane według praw kojarzenia."*[3] Związek pojęć w sądzie ma być niesubiektywny, tzn. możliwy do odtworzenia także w każdej innej świadomości. Taki niesubiektywny związek pojęć nie może być związkiem powstałym na gruncie rządzących grą przedstawień praw psychologii. Związek pojęć w sądzie można nazwać, dla odróżnienia go od powiązania psychologicznego, związkiem logicznym.[4]

Kant twierdzi więc, że sąd nie jest tym samym, co pomyślenie sobie jedno po drugim kilku pojęć. Jest to ważne twierdzenie, gdyż mówi ono, że sądowi nie odpowiada taki fenomen psychiczny, który mógłby być obserwowany w czasie. Takie powiązanie pojęć w czasie pozostałoby ciągle subiektywne. Owszem, może mieć ono miejsce w jakiejś świadomości, np. jako pewne skojarzenie, ale nie zasługuje ono na to, aby nadać mu rangę sądu. Przede wszystkim skojarzenie takie nie mogłoby być prawdziwe ani fałszywe: skojarzenie jest bowiem jedynie pewnym psychologicznym faktem. Fakty zaś nie mogą być ani prawdziwe, ani fałszywe. Skojarzone ze sobą pojęcia czerwieni i róży tworzą pewną psychologiczną całość — ale w stosunku do tej całości, przeciwnie niż w wypadku sądu, nie może być mowy o wartości logicznej.[5] Między skojarzeniem pojęć a sądem, z tych samych pojęć zbudowanym, jest więc istotna różnica.

---

[3] *„Die objektive Einheit der Vorstellungen ist, die nicht subjektiv, d.i. nach Gesetzen der association als verbunden vorgestellt werden"* [I. Kant, *Reflexionen zur Logik*, nr 3056].

[4] Różnicę między subiektywnym skojarzeniem przedstawień a sądem podkreślał również Frege, w którego terminologii Kantowskiemu terminowi 'sąd' odpowiada termin 'myśl' (Gedanke). *„Jeśli ze wzrokowym przedstawieniem róży skojarzy się przedstawienie subtelnego zapachu, potem słuchowe przedstawienia słów 'róża' i 'pachnie', a dalej motoryczne przedstawienia wypowiadania tych słów, i jeśli skojarzenia będą piętrzyć się na skojarzeniach i powstanie najbardziej skomplikowane z przedstawień, cóż to pomoże? Czy naprawdę ktoś sądzi, że byłaby to jakaś myśl?"* (*„Wenn sich zur Gesichtvorstellung einer Rose assoziiert die Vorstellung eines feinen Duftes und ferner die Gehörsvorstellungen der Wörter 'Rose' und 'duftet' und weiter die motorischen Vorstellungen des Aussprechens dieser Wörter, und wenn sich noch so viel Assoziationen auf Assoziationen hufen, und so das kunstvollste Vorstellungsgebilde entsteht, was hilfts? Glaubt man wirklich, dass das ein Gedanke wäre?"*) [G. Frege, *Logik*, s. 65]. W powyższym fragmencie swojej *Logiki* stawia Frege ostrą granicę pomiędzy myślą, czy też sądem 'róża pachnie' a skojarzeniem przedstawień róży i zapachu, a nawet skojarzeniem odpowiadających tym przedstawieniom słów.

[5] Podobnie znowu Frege: *„Przez kojarzenie przedstawień nigdy nie powstanie coś, co mogłoby być prawdziwe"* (*„Durch Assoziation von Vorstellungen entsteht nie etwas, was wahr sein könnte"*) [G. Frege, *Logik*, s.35].

LOGICZNA OBIEKTYWNOŚĆ SĄDU

Logiczną obiektywnością sądu, według Kanta, jest ta jego własność, iż może on być, jako jeden i ten sam, dostępny wielu osobom. Logiczna obiektywność sądu równa się więc intersubiektywnej dostępności. Jeśli sąd 'róże są czerwone', pomyślany przez osobę X, jest tym samym sądem, co sąd 'róże są czerwone', pomyślany przez osobę Y, to sąd ten posiada walor logicznej obiektywności. W takim wypadku sąd ten może być traktowany jako konkretny obiekt logiczny. Może on bowiem, jako TEN SAM (nie tylko taki sam), być logicznie rozważany przez każdego.

Powiązanie pojęć róży i czerwieni, jakim jest taki sąd, jest związkiem pojęć, pozostających w pewnym logicznym stosunku, różnym od chwilowego i jednorazowego powiązania psychologicznego. „*Sąd jest przedstawieniem sposobu, w jaki różne pojęcia należą do jednej świadomości (w ogóle, nie tylko mojej). Mogą one należeć do jednej świadomości albo według praw wyobraźni, a więc subiektywnie, albo* [według praw] *rozumu, tj. obiektywnie dla każdej istoty, która posiada rozum.*"[6] Pojęcia, które są tylko skojarzone (jako skutek działania praw wyobraźni), tworzą jedność subiektywną, niedostępną innym podmiotom. Natomiast pojęcia powiązane według relacji logicznych ('według praw rozumu') tworzą całość obiektywną, która, jak wyraża się Kant, może należeć do każdej świadomości. Każdy może bowiem, w swojej własnej świadomości, odtworzyć dane pojęcia w określonej w danym sądzie, relacji logicznej. Wydając sąd, iż 'róże są czerwone', sytuujemy pojęcia róży i czerwieni w pewnej logicznej relacji. Wiemy, iż znaczy to, że przedmioty podpadające pod pojęcie róży, podpadają również pod pojęcie czerwieni. Każdy, kto tak właśnie myśli o stosunku między różami i cechą bycia czerwonym, odtwarza w swojej świadomości pewien związek logiczny między pojęciami róży i czerwieni, a tym samym odtwarza pewien sąd. W ten sam sposób sąd ów może się stać przedmiotem rozważania wielu podmiotów, a zatem posiadać cechę obiektywności. Jest to obiektywność, którą trzeba nazywać logiczną, gdyż sąd nie jest przedmiotem empirycznym i nie przysługuje mu cecha obiektywności empirycznej, jak np. rzeczom fizycznym.

Wynika z tego, iż sąd, w oczach Kanta, nie był zjawiskiem psychicznym, pewnym jednorazowym faktem pomyślenia czegoś, lecz obiektywną i wielokrotnie odtwarzalną treścią tego pomyślenia. Treść ta może być odtwarzana w tej lub innej świadomości, jednak fakt ten nie ma dla niej samej żadnego znaczenia, ponieważ pozostaje ona tą samą treścią w każdej świadomości. Treść ta, to pewne pojęcia w obiektywnej relacji logicznej, czyli sąd w znaczeniu logicznym.

Istnienie sądów jest więc, według Kanta, subiektywnie uwarunkowane tym, że oprócz zdolności kojarzenia przedstawień, człowiek posiada jeszcze władzę logicz-

---

[6] „*Die Vorstellung der Art, wie verschiedene Begriffe zu einem Bewusstsein (überhaupt, nicht bloss meinem) gehören, ist das Urteil. Sie gehören zu einem Bewusstsein theils nach Gesetzen der Einbildungskraft, also subjektiv, oder des Verstandes, d.i. objektiv gültig vor jedes Wesen, das Verstand hat*" [I. Kant, *Reflexionen zur Logik*, nr 3051].

nego i obiektywnego wiązania pojęć. W sądzie, który wydajemy o jakimś przedmiocie, nie chodzi bowiem o to, że pewne pojęcia występują skojarzone w jakiś sposób akurat w naszej świadomości, ale o to, że pewne treści wiążą się ze sobą obiektywnie, i że w związku z tym mogą one zostać powiązane w pewien sposób w każdej świadomości. Fakt ów można inaczej wyrazić mówiąc, iż sąd jest czymś nieosobistym. Skoro bowiem jedność pojęć w sądzie nie jest odtworzeniem subiektywnej historii jakiejś konkretnej świadomości (faktu, że akurat takie pojęcia pojawiły się w niej przypadkowo po sobie), więc owa całość powiązanych pojęć nie jest związana z żadną konkretną świadomością i nie jest czymś właściwym tylko jej (czymś dla niej osobistym). Można ją odtworzyć w świadomości każdego innego podmiotu bez żadnej zmiany, przez co może ona stać się niejako własnością publiczną.[7]

ROLA ŚWIADOMOŚCI W SĄDACH

Sąd to pewien samodzielny obiekt logiczny, dla którego zrozumienia nie potrzeba posiadać informacji, w czyjej świadomości się zrodził, ponieważ niezależnie od tego jest on pewną obiektywną treścią. Sąd nie odzwierciedla psychologicznej historii żadnej świadomości. Świadomość jako taka nie jest jednak, według Kanta, dla istnienia sądu zupełnie obojętna. Związek pojęć w sądzie istnieje bowiem nie gdzie indziej, jak tylko w świadomości. W tym duchu pisze Kant: „[...] *Świadomość jest istotnym warunkiem wszelkiej formy logicznej.*"[8] Sąd zaś jest pewnym przykładem formy logicznej. Zdaniem Kanta, żadne sądy nie mogą istnieć niezależnie od świadomości. Gdyby zabrać świadomość, zdaniom zapisanych w książkach zostałaby odebrana wszelka treść. Treść ta bowiem nie istnieje zobiektywizowana poza świadomością, na papierze. Według Kanta zostaje ona zobiektywizowana wyłącznie logicznie, to znaczy tylko w obrębie świadomości.

Dla chcącego zrozumieć sens jakiegoś zdania jest obojętne, czyja świadomość to zdanie zbudowała: równie dobrze mogłaby to być każda świadomość. Stąd może powstać złudzenie, że świadomość w sądzie jest zupełnie zbyteczna. Jednakże według Kanta przekonanie, iż świadomość pełni w odniesieniu do treści pojęciowej (treści zdania) rolę jedynie przygodnego odbiorcy, jest błędne. W oczach Kanta świadomość jest nie tylko warunkiem istnienia tego, co się nazywa sądem w znaczeniu psychologicznym (subiektywnych przeżyć świadomych, związanych z daną treścią), ale jest

---

[7] Por/ G. Frege, *Logik*, s. 47: „*Myśl jest czymś nieosobistym. Kiedy widzimy napisane na ścianie zdanie '2+3=5', całkowicie poznajemy wyrażoną przez nie myśl, i dla tego zrozumienia jest zupełnie obojętne, czy wiemy, kto je napisał*" („*Der Gedanke ist etwas Unpersönliches. Wenn wir an einer Wand den Satz '2+3=5' angeschrieben sehen, so erkennen wir den damit ausgedruckten Gedanken vollstandig, und es ist für das Verständnis ganz gleichgültig, zu wissen, wer ihn angeschrieben hat*").

[8] „[...] *Das Bewusstsein die wesentliche Bedingung aller logischen Form ist*" [I. Kant, *Logik*, s. A41].

również warunkiem istnienia sądów w znaczeniu logicznym. Przy czym nie jest to uwarunkowanie subiektywne (pomyślenia danego sądu), ale uwarunkowanie obiektywne (logicznego istnienia danego sądu).

Tak więc napisane na tablicy zdanie '2+3=5' możemy rozważać jako obiektywny sąd, czyli po prostu jako pewne twierdzenie, prawdziwe lub fałszywe. Rozważamy bowiem tylko daną treść, niezależnie od wszelkiej świadomości. Poza naszym rozważaniem treść ta jednak nie istnieje.[9] Treść ta jest bowiem tylko treścią w pewnej świadomości. Żeby powstała sensowna myśl, jakieś pojęcia muszą zostać ze sobą powiązane w obiektywnych, logicznych relacjach, i do tego właśnie potrzebna jest świadomość. Pojęcia nie mogą przecież wejść w relacje logiczne same, jedyną zaś władzą wiązania przedstawień, czy to przedstawień subiektywnych, czy samych pojęć — jest świadomość. Świadomość, rozważaną wyłącznie z logicznego punktu widzenia, nazywał Kant rozumem, i o roli rozumu w sądach pisał: „*Tak więc wszelkie powiązanie, niezależnie od tego, czy jesteśmy jego świadomi, czy nie, zarówno powiązanie pewnej różnorodności naoczności, jak i wszelkich pojęć* [...] *jest pewną czynnością rozumu, której nadajemy ogólną nazwę syntezy, żeby przez to podkreślić, że niczego nie możemy przedstawić sobie, jako powiązanego w przedmiocie, jeśli przedtem sami tego nie powiązaliśmy.*"[10] Kant mówi tu o wszelkiej syntezie przedstawień w ogóle, jednakże stwierdza tym samym również coś o sądach: sądy, które są syntezą wiedzy o rzeczywistości, czyli pewnym powiązaniem pojęć o przedmiotach, nie powstają w naturze same, ale są formułowane, tworzone. Sąd przedstawia pewne cechy przedmiotów, lub pewne przedmioty, jako związane ze sobą: i właśnie to powiązanie cech jest czymś, co rodzi się w świadomości. Przedmioty mogą posiadać pewne cechy, ale mimo to potrzeba świadomości, żeby zbudować sąd na ten temat, czyli powiązać ze sobą w całość odpowiednie pojęcia. Jest to funkcja, której nie może spełnić sam przedmiot, o którym coś się myśli lub stwierdza. Jest to funkcja, którą spełnia świadomość.

Świadomość rozważaną nie jako osoba, ale rozważaną wyłącznie z logicznego punktu widzenia, jako warunek istnienia przedmiotów logicznych, takich jak sąd czy pojęcie, nazywał Kant świadomością logiczną. Kant uznawał, iż świadomość logiczna leży u podstaw logiki. „*Poznanie formy zakłada świadomość. A zatem zakładamy w logice świadomość.*"[11] W samym wykładzie kantowskiej logiki nie ma jednak odrębnego działu poświęconego świadomości: o ile bowiem świadomość w znaczeniu logicznym jest warunkiem formy logicznej sądów i pojęć, to jednak samo rozważanie

---

[9] W tym punkcie teorii stanowisko Kanta rozchodzi się ze stanowiskiem Fregego.

[10] „*So ist alle Verbindung, wir mögen ihrer bewusst werden oder nicht, es mag eine Verbindung des Mannigfâltigen der Anschauung, oder mancherlei Begriffe,* [...] *eine Verstandeshandlung, die wir mit der allgemeinen Benennung* SYNTHESIS *belegen wurden, um dadurch bemerklich zu machen, dass wir uns nichts, als im Objekt verbunden, vorstellen konnen, ohne es vorher selbst verbunden zu haben*" [I. Kant, *Kritik der reinen Vernunft*, s. B130].

[11] „*Die Erkenntnis der Form setzt Bewußtsein voraus. Also sezten wir in der Logik das Bewußtsein voraus*" [I. Kant, *Reflexionen zur Logik*, nr 1694].

świadomości nie należy, według Kanta, do zadań logiki. W logice świadomość logiczna jest jedynie zakładana, a w samym wykładzie schematów wnioskowania, głównego przedmiotu logiki klasycznej, od jej istnienia po prostu się abstrahuje. Wiedza o tym, czym świadomość jest, nie rzutuje bowiem na to, które schematy wnioskowania są logicznie poprawne, a które nie.

Niezależnie od rozważań logicznych, Kant uważał, że logiczna funkcja świadomości jest jedyną własnością podmiotu poznającego, charakteryzującą go jako pewną substancję. *„Jedynie świadomość jest tym, co przedstawienia czyni myślami* [...], *i poza tym* LOGICZNYM ZNACZENIEM *JA nie posiadamy żadnej wiedzy o podmiocie."* [12]

OBIEKTYWNA JEDNOŚĆ POJĘĆ W SĄDACH

Obiektywna jedność pojęć w sądzie dokonuje się poprzez ich podporządkowanie logiczne. Właśnie dlatego, że pojęcia zostają pomyślane w pewnym stosunku logicznym względem siebie, związek ich staje się obiektywny. *„Pojęcia należą do jednej świadomości tylko dzięki temu, że zostają pomyślane* [podporządkowane] *jedno pod drugim, a nie (jak wrażenia) jedno po drugim."*[13] Związek skojarzonych przedstawień jest skutkiem subiektywnych, psychologicznych praw wyobraźni (pamięci), i ma rangę jedynie zdarzenia psychicznego. Związek logiczny polega zaś na tym, iż jedno pojęcie zostaje podporządkowane drugiemu.

Kant rozróżnia trzy rodzaje logicznego podporządkowania pojęć: *„Sąd jest przedstawieniem jedności danych pojęć, o ile jedno jest podporządkowane drugiemu:* [albo] *1. jako* [zawarte] *w jego zakresie;* [albo] *2. jak następstwo racji;* [albo] *3. jak człon podziału dzielonemu pojęciu"*.[14] Te trzy rodzaje relacji logicznych między pojęciami w sądach odpowiadają trzem rodzajom sądów, zgrupowanych w tablicy sądów, w kategorii relacji. Relacja zawierania się zakresu jednego pojęcia w zakresie drugiego jest logiczną formą sądu kategorycznego. Stosunek racji do następstwa jest logiczną formą sądu hipotetycznego. Zaś relacja członu podziału do dzielonej całości jest logiczną formą sądu dysjunkcyjnego.

Jak widać Kant dopuszczał tylko te trzy rodzaje logicznych relacji między pojęciami w sądach. Wśród relacji tych nie ma relacji koniunkcji: relacja ta nie określa bowiem żadnego specyficznego związku logicznego między pojęciami. Fakt ów wy-

---

[12] *„Das Bewusstsein das einzige ist, was alle Vorstellungen zu Gedanken macht* [...] *und wir ausser dieser* LOGISCHEN BEDEUTUNG DES ICH *keine Kenntnis vom Subjekte haben"* [I. Kant, *Kritik der reinen Vernunft*, s. A350].

[13] *„Begriffe gehören zu einem Bewusstsein nur dadurch, dass sie unter, nicht neben einander (wie Empfindungen) gedacht werden"* [I. Kant, *Reflexionen zur Logik*, nr 3051].

[14] *„Das Urtheil ist die Vorstellung der Einheit gegebener Begriffe, so fern einer dem anderen* UNTERGEORDNET *ist: 1. Als unter der Sphäre des andern; 2. Als Folge dem Grunde; 3. Als Glied der Eintheilung dem eingetheilten Begriff"* [I. Kant, *Reflexionen zur Logik*, nr 3060].

jaśnia, dlaczego sąd koniunkcyjny, jeśli można użyć takiego określenia, nie znalazł się w Kantowskiej tablicy sądów.

Tablica sądów zawierała możliwe odmiany sądów, sklasyfikowane z punktu widzenia logicznego związku występujących w nich pojęć. Sąd bowiem, według Kanta, to obiektywne, logiczne powiązanie pojęć. Tak więc, np. dwa zdania powiązane spójnikiem implikacji, typu 'jeśli A jest B, to A jest C.", dają pewien stosunek logiczny między pojęciami A, B i C. Stosunek ten polega na tym, że jeśli jakiś przedmiot z zakresu pojęcia A podpada pod pojęcie B, to podpada on również pod pojęcie C. Dwa sądy połączone spójnikiem implikacji dają więc pewną specyficzną relację między pojęciami A, B i C, i dlatego tworzą oddzielną kategorię sądów — sądów, które nazywa Kant sądami hipotetycznymi. Sąd hipotetyczny to sąd, w którym dane pojęcia są powiązane w świadomości właśnie według takiej relacji logicznej.

Natomiast jeśli rozważymy sąd, który jest złożeniem dwóch zdań za pomocą spójnika koniunkcji, czyli zdanie typu 'A jest B **i** A jest C', to zauważymy, że nie wyraża ono żadnego specyficznego związku logicznego między pojęciami A, B i C, który nie byłby już zawarty w dwóch niezależnych zdaniach kategorycznych 'A jest B' i 'A jest C'. Zarówno w pierwszym, jak i w drugim przypadku logicznie zawarte jest tylko tyle, że przedmiot podpadający pod pojęcie A podpada także pod pojęcie B, oraz że przedmiot podpadający pod pojęcie A podpada pod pojęcie C. Zdanie złożone 'A jest B **i** A jest C' mówi nam logicznie tyle samo, co dwa zdania kategoryczne, nie związane żadnym spójnikiem. Zapewne na tej podstawie Kant sądził, że nie ma potrzeby wprowadzać nowego typu sądu złożonego, jako sądu koniunkcyjnego. Wykluczył więc spójnik 'i' z grupy spójników wewnątrzzdaniowych. Dopuszczał go natomiast jako spójnik międzyzdaniowy, występujący w schematach wnioskowania. Kant uznawał koniunkcję za coś charakterystycznego tylko dla logicznej formy wnioskowania, gdzie przesłanki są związane ze sobą właśnie spójnikiem 'i', jak np. w schemacie: 'jeśli każde A jest B **i** każde B jest C, to Każde A jest C'. W schematach wnioskowania koniunkcja była niezbędnym spójnikiem wiążącym przesłanki. Ponieważ jednak pełniła ona w nich rolę spójnika międzyzdaniowego, więc nie wchodziła przez to jeszcze do charakterystyki logicznej samego zdania jako takiego. Kant wykluczył więc koniunkcję z charakterystyki logicznej formy samego zdania.

Różnica punktu widzenia między stanowiskiem Kanta a dzisiejszymi systemami logiki, które zaliczają koniunkcję do spójników wewnątrzzdaniowych, może pochodzić stąd, że w dzisiejszych systemach logicznych również schematy wnioskowania zostały sformalizowane w postaci zdań (np. reguła *modus ponens*, jako '$[(p \rightarrow q) \wedge p] \rightarrow q$', przez co spójniki międzyzdaniowe, charakterystyczne dla schematów wnioskowania, zostały wciągnięte w obręb samego zdania.

BIBLIOGRAFIA

Immanuel Kant, *Kritik der reinen Vernunft*, Band 3, Wissenschaftliche Buchgesselschaft Darmstadt, Sonderausgabe 1983.

—, „Logik", [w:] *Schriften zur Metaphysik und Logik*, Band 5, Wissenschaftliche Buchgesselschaft Darmstadt, Sonderausgabe 1983.

—, „Reflexionen zur Logik", [w:] *Handschriftlicher Nachlass*, Band 16, Walter de Gruyter, Berlin 1924.

Gottlob Frege, „Logik", [w:] *Schriften zur Logik. Aus dem Nachlass*; Akademie Verlag, Berlin 1973.